

Marek Kuchciński

Lipiec 1998

Polityka regionalna

podstawowe zagadnienia

Samorząd wojewódzki będzie uprawniony i jednocześnie zobowiązany do prowadzenia polityki regionalnej. Polityka ta jest jednym ze skutków reformy ustrojowej państwa.

Czym ona jest? Jak uprawiać ją w praktyce z najlepszą korzyścią dla mieszkańców?

Przed miesiącem, w Przemyślu, podczas dyskusji na ten temat, wiceminister finansów Jerzy Miller, pełnomocnik rządu d/s reformy finansów publicznych wygłosił m. in. takie zdanie: Sukces reformy samorządowej na szczeblu powiatowym i wojewódzkim będzie pewny tylko wtedy, jeżeli będziemy przygotowani do rozpoczęcia programu inwestycyjnego. To jest chyba główna teza przyszłej polityki regionalnej.

Dwa ważne względy potwierdzają tę tezę.

Po pierwsze, chodzi o myślenie perspektywiczne, kategoriami roku 2015. Pod tym kątem rząd już przygotował pewne dokumenty, w tym "Strategię utrzymania i rozwoju sieci dróg krajowych do roku 2015". Opracował również projekt budżetu państwa na rok 1999. Mieści się w nim projekt inwestycji dla naszego regionu. Niewiele z nas zna te plany, choć o tym, jakie inwestycje powinny być prowadzone w naszym regionie to właśnie regionalna i lokalne społeczności powinny współdecydować. A więc nie tylko rząd - partner "odgórny", ale także partner "oddolny". Wniosek stąd taki, że w najbliższych miesiącach musimy przygotować własny program rozwoju, z priorytetami ustalonymi na miejscu, w Małopolsce. Owe dwie strategie powinny spotkać się pośrodku, by powstała jedna, wspólna. Inaczej nie będziemy partnerem dla rządu, nie wygramy w zderzeniu podejścia państwowego i regionalnego i pozostaniemy zwykłym klientem, odbiorcą, a nie współtwórcą. Mamy na przygotowanie programu czas do końca 1998 roku.

Po drugie, chodzi o przygotowanie się do działania w ramach prawa, jakie niebawem będzie w Polsce obowiązywać, m. in. do ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. W tej ustawie mowa jest, że samorządy wszystkich szczebli otrzymają fundusze na inwestycje tylko wtedy, gdy będą miały opracowane i przyjęte w formie uchwał strategie rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturowego.

W związku z tym jawi się nam główny instrument polityki regionalnej, czyli **strategia rozwoju regionu.**

Zostanie ona przyjęta przez rząd w formie tzw. kontraktu regionalnego, który z sejmikiem wojewódzkim zawrze w imieniu rządu wojewoda.

Jak przygotować się do tego kontraktu? Trzeba stworzyć programy rozwoju

poszczególnych dziedzin życia. Najlepiej przygotowywać je według metod przyjętych w Unii Europejskiej, bowiem fundusze na inwestycje będziemy mogli otrzymywać zarówno z budżetu państwa jak i z funduszy europejskich. I nie będą to pożyczki, ale bezzwrotne dotacje.

Z praktycznego punktu widzenia kolejność działań jawi się następująco:

- * wyszukanie partnerów,
- * zawiązanie instytucji,
- * zastanowienie się nad priorytetami,
- * stworzenie lobby nacisku na rząd i UE, które decydują o finansach.

Mamy już w Małopolsce przykład takiego działania. W 1997 roku 9 wojewodów zawiązało Małopolską Radę Regionalną, która przyjęła pewne priorytety zawarte w Małopolskim Programie Rozwoju Wsi i Rolnictwa. Stworzyli lobby nacisku, dzięki czemu program ten przyjęła Rada Ministrów stosowną uchwałą i doczekał się on funduszy europejskich liczonych w milionach ECU. W skali pojedynczych gmin przykładem są Starachowice, Gorlice a ostatnio Rzeszów. W kategoriach powiatu w pracach mocno zaangażowane są Myślenice.

Instytucje partnerskie.

Wieloletni program rozwoju nie powinien być dziełem abstrakcyjnym, wydumanym przez naukowców. Zdarzało się w latach 90., że zamawianych u ekspertów programów władze gmin nie realizowały, bo nie rozumiały ich. Musiały zatrudniać innych ekspertów do ich tłumaczenia. Dlatego też program rozwoju powinien "wyrastać" z regionalnej społeczności: z jej potrzeb, dążeń i oczekiwań. Powinien być wynikiem pracy wielu różnych grup społecznych i środowisk, czyli tzw. instytucji partnerskich, by mieć powszechne przyzwolenie. Wówczas łatwo program ten realizować w praktyce.

Ponadto jednym z warunków przygotowania programów rozwoju pod kątem oczekiwań UE jest reprezentatywność społeczna partnerów lokalnych i regionalnych, wskazanych w owych programach. Na przykład Starachowice miały 80 współautorów programu gminnego!

Trzeba także pamiętać, że dobre planowanie strategiczne *wzmacnia poczucie wspólnoty lokalnej, wspólnego dobra i wspólnego interesu – poprzez tworzenie wspólnej przyszłości.* Zapewnia to uspołecznienie całego procesu tworzenia strategii poprzez różnorodność "partnerów" lokalnych i regionalnych.

Jakie instytucje partnerskie możemy wymienić?

Po pierwsze, sektor rządowy reprezentowany przez wojewodę.

Po drugie, sektor samorządowy, czyli samorząd wojewódzki, który na poziomie regionu podpisuje kontrakt z wojewodą na przyjęcie strategii rozwoju regionu. Ale byłoby to bardzo proste gdyby miało się ograniczyć do grupy 50 radnych samorządu wojewódzkiego. Problem zaczyna się gdy spróbujemy wyobrazić sobie, że sejmik wojewódzki musi uzgodnić tę strategię z wszystkimi powiatami i większymi gminami (czyli stolicami powiatów). I to w ciągu najbliższych miesięcy po wyborach. Bo taką właśnie procedurę przewiduje rząd. W sumie mamy już kolejnych 50 partnerów w samym sektorze samorządowym.

Po trzecie, sektor gospodarczy, czyli agencje rozwoju regionalnego, znaczące

przedsiębiorstwa, organizacje skupiające firmy i prywatnych przedsiębiorców, itp.

Po czwarte, sektor pozostałych organizacji pozarządowych: społecznych, kulturalnych, ekologicznych, charytatywnych itp.

Udział tego ostatniego sektora jest w Polsce jeszcze niedoceniany. Ale w rozwiniętej demokracji to on wypełnia tkankę tzw. infrastruktury społecznej między obywatelami i rodziną a władzą publiczną: rządem i samorządem. To on przejmuje wiele zadań publicznych, których ani rząd, ani samorząd lepiej nie wykona.

Dobra współpraca i równomierne zaangażowanie się wszystkich sektorów społecznych daje najlepszą gwarancję sukcesu reformy ustrojowej.

Z powyższego wynika, że równocześnie musimy przygotowywać programy wieloletnie dla gmin, powiatów i województwa, aby wszyscy mogli otrzymać dotacje na inwestycje. W przypadku gmin to - niestety - jedynie nieliczne mają swoje strategie. Ma ją Rzeszów, mają Starachowice, Gorlice. Ale większość nie ma. Strategie powiatów trzeba tworzyć od początku i od zaraz, ponieważ pozostało nam zaledwie kilka miesięcy.

W skali ponadregionalnej, całej Małopolski, warto przymierzyć się do współpracy trzech województw: ziemi krakowskiej, staropolskiej i Małopolski Wschodniej. Bo wówczas mamy poważną szansę zwyciężyć w rywalizacji nawet z najsilniejszym regionem - z Mazowszem, zarówno o dotacje z budżetu państwa, jak i o pomoc z Unii Europejskiej.

Wypracowanie kompromisu, a zarazem i sukces reformy ustrojowej państwa, jest możliwy szczególnie w Małopolsce. Bowiem stopień świadomości poczucia obywatelskiego ocenia się frekwencją wyborczą, czy referendalną. Ale musi być spełniony jeszcze jeden warunek: najwyższy poziom i świadomość polityków regionalnych i lokalnych, bo to oni będą ponosić odpowiedzialność za to w jakim stopniu uda się uzgodnić i reprezentować w sejmiku wojewódzkim interesy samorządów lokalnych.

Jeżeli więc mamy myśleć o trwałym, nie sezonowym, przywództwie AWS w Małopolsce, to wymaga ono wizji i gotowości do podejmowania ryzyka. Dziś bowiem tak trzeba patrzeć na przygotowanie strategii rozwoju regionu i samorządów lokalnych. Potrzebna jest odwaga myślenia, by podjąć intelektualny trud tworzenia partnerskiego programu, choć nie mamy stuprocentowej pewności kto będzie zasiadał we władzach wojewódzkich i samorządowych, a więc nie wiemy czy program ten będzie realizowany. To jest ważne wyzwanie i wiąże się z podjęciem ryzyka. W tym mieści się także nasza odpowiedzialność za państwo.

Marek Kuchciński

Przemyskie Towarzystwo Kulturalne. Instytut Polityki Regionalnej

37-700 Przemyśl, Wyb. J. Piłsudskiego 1; tel/fax (0-16) 678 71 28

(na podstawie materiałów z Konferencji "Małopolska Wschodnia. W stronę polityki regionalnej" odbytej w Przemyślu 27 czerwca 1998 r)